

ABONAMENT:

miesięcznie w ekspedycji
300 marek, z odnośnikiem
do domu i w agenturach
naszych 320 mk., na pocztę
330 marek.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:

40 mk. za wiersz mm. 6-lin.
Rekl. na str. 3-lin. w wi-
domość. potocz. 200 mk.
Ogłosz. żałobne i dla po-
szukujących posad 30 mk.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ogr. por.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Z wyborów do Senatu.

Ogólne dane. Znałe dotychczas mniej lub więcej dokładne wyniki wyborów do Senatu z 8 województw na ogólną liczbę 16 z 52 mandatów mają następujący rozdział miejsc w Senacie:

Nr. 8 — 23 do 24 senatorów; nr. 1 — 7; nr. 2 — 4 do 7; nr. 3 — 2 do 4; nr. 7 — 1, nr. 15 — dwunastu; nr. 16 — 7 do 10; sjonisi mało polscy — 2. Brak dotąd danych z 8 województw (41 mandatów). Wyborów swolich kandydatów w 3-ch województwach, niezbędnych do uczestniczenia w rozdziale 18 mandatów listy państwowej, przeprowadziły dotychczas: nr. 2, nr. 16. Zapewniony jest również udział list nr. 1 i nr. 3. Około połowy mandatów listy państwowej przypadnie liście 8.

Województwo Warszawskie. Według dotychczasowych obliczeń bez 4 powiatów 8-ka uzyska 4 a może 5 mandatów, 2-ka 1, 16 — 1. Wyzwolenie uzyska może 1 mandat, o ile 5 nie przypadne 8 ce. Z listy nr. 8 wybrani będą między innymi ks. arcybiskup Teodorowicz i inż. Romocki (Ch. D.).

Województwo Łódzkie. (Kleska NPR.) 8-ka zdobyła 4 mandaty (ks. Jan Albrecht, Ch. D.); nr. 16 — 2; nr. 3 — 1; nr. 2 — 1. NPR., która nie uzyskała mandatu w wojew. łódzkiem, nie będzie miała w Senacie ani jednego przedstawiciela z Kongresu.

Województwo Lubelskie. Zapewniony wybór 3 senatorów z list nr. 8; po jednym z list nr. 3 i nr. 16. Pozostałe 2 miejsca przypadną którejś z list 1, 3, 15 lub 16.

Uderzającą cechą jest liczba 35 000 głosów uzyskanych nawet do Senatu przez Okonia.

Województwo Pomorskie. Zapewniony wybór 2-ch kandydatów z list nr. 8; 3-ci mandat przypadnie prawdopodobnie 7-ce. Z listy nr. 8 wejdą do Senatu ks. Bolt i p. Janta Polczyński.

Województwo Poleskie. Należy się spodziewać zdobycia 1 mandatu z listy 16 i jednego z listy 24. 3 mandat przypadnie 2 lub 16.

Województwo Krakowskie. Zapewniony wybór 2 senatorów z listy nr. 8, 3 z listy 1 i 1 z listy 2. 7 miejsc walczą te 3 listy. Największe szanse dotąd ma 8-ka. Z listy nr. 8 wejdą do Senatu: ks. biskup Sapieha i prof. Emil Godlewski.

Województwo Łwowski. Prawdopodobny wynik byłby następujący: nr. 8. — 3, nr. 1 — 4 i sjonisi — 2. Natomiast nie przeszedłby kandydat socjalistyczny.

Z Wilna. Frekwencja głosujących w Wilnie wyniosła 60 proc. Na ogół przebieg wyborów ziem wileńskich był spokojny. W wsi Kamienica w powiecie oszmiańskim tłum złożony z 300 osób, niezadowolony z niewpisania na listę wyborczą, chciał zdemolować lokal komisji wyborczej. Policja zlikwidowała zajście.

Rezultat wyborów do Senatu w Wilnie wypadł jak następuje: lista nr. 1—657 gł., nr. 2—5121, nr. 3—159, nr. 3—20977, lista mniejszości 10483. Stosunkowo w porównaniu z wyborami do Sejmu najwięcej poprawiły się rezultaty bloku mniejszości, a później osiemki. Lista nr. 2 straciła kilka proc. głosów. W obwodach wileńskich przebieg głosowania był spokojny. Przypuszczać można, że rezultaty wyborów nie wykazują zbyt wielkiego odchylenia w porównaniu z wynikami wyborów do Sejmu.

Okrucieństwa policji niemieckiej.

W ostatnich czasach szkodliwy i znaczący wpływ na ludność polską na Śląsku Opolskim ze strony policji niemieckiej przybrały wprost zastraszający charakter. Kiedy terror ze strony band Orzeszowców zdawał się już uścisnąć z powodu rozwiązania organizacji „Selbstschutz” i zaaranżowania najbezpieczniejszych włamywaczy i bandytów, kiedy miał już nastąpić dawno upragniony spokój policja niemiecka nagle z niedającą się opisać zaciętością poczęła na własną rękę terrorować Polaków, dając tym swoim postępowaniem gorszący przykład i prowokując do szerszego gwałtu. Aby dać możność czytelnikom uświadomić sobie, do jakiego stopnia doszło okrucieństwo i wyuzdane barbarzyństwo niemieckich „Kulturträgerów”, przytoczę jedno z ostatnich protokółowych zeznań w referacie polityczno-prasowym przez Teodora Mainiusa, uchodzącego za Zabrze, zamieszkałego dawniej przy ulicy Granicznej w Zabrze nr. 8, obecnie zaś w Królewskiej Hucie w obwodzie dla uchodzącego.

„Jestem Polakiem i brałem czynny udział w powstaniach, walcząc po stronie polskiej; służyłem również, jako ochotnik, w armii polskiej. Z tego powodu skoncentrowałem na siebie nienawiść Niemców. Ciągłe szykany i prześladowania zmusiły mnie do

opuszczenia mojej ojczyzny i przesiedlenia się do Polski. Ponieważ jednak na Polskiej części Śląska nie mogłem znaleźć odpowiedniej pracy po długiej tułaczce w dniu 29. października br. postanowiłem udać się napowrót do Zabrze, aby tam kontynuować dawne zajęcia. Na drugi dzień jednak po przybyciu do domu rodzicielskiego zjawili się u mnie dwóch policjantów „Schupo” i zabrali mnie do komisariatu w Zabrze przy ulicy Hermanna. Tam zastałem już około 16 policjantów, którzy drzwiami i przez okna przywołali mnie. Zaprowadzono mnie do celi i zamknięto. Po upływie pewnego czasu zjawili się u celi dwaj policjanci w zbrojni w kije i gumowe pałki i zaczęli pytać mnie, czy brałem udział w powstaniu. Wiedząc, że dla wszystkich urzędników powstania wydano amnestię, odpowiedziałem twierdząco. Wówczas poczęli mnie w niemilośny sposób bić po głowie i twarzy, zadając mi przytem rany, głębokości 1½ cm. Następnie położyli mnie na stole i bili do tej pory po plecach i nogach, aż straciłem przytomność. Po pewnym czasie, gdy przyszedłem do siebie zauważyłem koło siebie już kilku śmiejących się i drwiących ze mnie policjantów. Zauważywszy, że dają znaki życia, kazał mi pod groźbą dalszych znęcań wstać i włożyć głowę do pieca, biegać koło stołu, musztrować się, śpiewać: „Jeszcze Polska nie zginęła” itd. Dopiero po kilku godzinach podobnych tortur wypuścili mnie na wolność, rozkazując wynosić się do Polski i więcej razy nie po kazywać się na niem. terytorium, groząc śmiercią.”

Oto jeden z obrazków, charakteryzujących „Kulturę” niemiecką. Mniejszość polska jest oddana pod ochronę takich „Opiekunów”.

Wiadomości polityczne.

— Z Rady Ministrów. Rada ministrów zatwierdziła statut związku kolejarzy „Zjednoczenie zawodowe kolejarzy polskich”, uchwalila wniosek p. min. spraw wewnętrznych przyłączenia wsi Podbalkowo do gminy Kosice, rozporządzenie w sprawie podwyższenia kwoty przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszy w służbie publicznej, rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na województwa wschodnie i ziemie wileńskie mocy ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych, oraz w sprawie uposażenia nauczycieli publicznych szkół powszechnych, inspektorów szkolnych i ich zastępców, rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia na województwa wschodnie i ziemie wileńskie mocy dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych oraz załatwila szereg spraw bieżących.

— O poddanie egzaminom urzędników państwowych. „Przegl. Wiecz.” podaje: Niektóre Min. opracowały projekt rozporządzenia o poddaniu egzaminom wszystkich urzędników państwowych do 7 stopnia służbowego włącznie. Dziennik uważa, że od egzaminu zwolnieni być winni urzędnicy, którzy już poprzednio zdali egzamin ze znajomości administracji państwowej i którzy posiadają wyższe wykształcenie.

— Druga nota polska. Jak informuje „Przegląd Wiecz.”, rząd Polski wysłał drugą notę do rządu Ukrainy sowieckiej w sprawie przekraczania granicy polskiej przez ukraińskie bandy zbrojne. W nodzie podano szereg nowych faktów, stwierdzających, że ze strony Ukrainy sowieckiej nie uczyniono, by przeszkodzić podobnym faktom. Należy zaznaczyć, że rząd polski nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na pierwszą notę w tej sprawie.

— Przed konferencją w Lozannie. Londyński sprawozdawca Petit Parisienne donosi, że rząd angielski jest zdecydowany tylko wtedy wziąć udział w konferencji lozańskiej, jeżeli przedtem uzyska pewność, że 3 mocarstwa koalicyjne utworzą front jednolity, który po wypadkach w Czanaku uratuje sytuację.

Korespondent Matina w Lozannie miał wywiad z Ismetem Paszą w podaniu między Lyonem a Lozanną. Ismet Pasza oświadczył, że odczucie konferencji stworzyłoby wielkie niebezpieczeństwo, wobec trudności, jakie napotykalby kierownicy kemalistów zmuszani do trzymania uzbrojonego narodu w niepewności, wynikającej z zawieszenia broni uzbrojonego narodu. Następnie Ismet Pasza podkreślił konieczność pozostawienia wyłącznie kemalistom odpowiedzialności za utrzymanie porządku w Kenstany. Wobec tego, co zresztą przyrzeczone kemalistom, Ismet Pasza, że Francja może darzyć zaufaniem kemalistów, których pierwszym pragnieniem jest utrzymanie z Francją ścisłych i serdecznych stosunków.

Dzienniki donoszą, że delegacja turecka proponuje w Lozannie przeprowadzenie plebiscytu w Syrii, Palestynie i Mezopotamii, skoro tylko uchodzący z tych krajów powrócą do swoich siedzib.

— Rosja a konferencja w Lozannie. Przedstawiciel Sowietów w Londynie złożył w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych nową notę, jako odpo-

wiedź na zaproszenie na konferencję w Lozannie. W nodzie tej Rosja protestuje ponownie przeciw decyzji sprzymierzonych przyjęcia jej jedynie do udziału w naradach, dotyczących ustraju prawnego Cieśniny. Rząd sowiecki jest zdania, że celem konferencji jest nie tylko zlikwidowanie stanu wojennego między Turcją a państwami sprzymierzonymi, lecz przede wszystkim załatwienie sprawy Bliskiego Wschodu. Z tej racji rząd moskiewski wyraża zdziwienie, że Bułgaria, Jugosławia i Japonia zostały zaproszone na konferencję. Nota zaprzecza przypisywanym Rosji intencjom prowadzenia polityki carskiej, która zmierzała do rozciągnięcia nad Turcją rosyjskiego protektoratu, natomiast zaznacza, że Rosja dąży do zapewnienia narodowi tureckiemu jego uprawnień na morzu i lądzie. W końcu nota ponownie domaga się, aby Rosja oraz Ukraina i Grecja były przyjęte do wszystkich narad, jakie prowadzone będą na konferencji.

— Obchód rocznicy zawieszenia broni we wszystkich państwach. Z okazji rocznicy zawieszenia broni marszałek Joffre zamieścił w „Echo de Paris” gorący apel do wszystkich sprzymierzonych, aby również dla nich rocznica zawieszenia broni była świętym symbolem ścisłej łączności pomiędzy sprzymierzonymi. W końcu marszałek Joffre zapewnia, że pragnieniem Francji jest widzieć sprzymierzonych zawsze w jednym szeregu tak podczas pokoju jak i podczas wojny.

W rocznicę zawieszenia broni liczne delegacje m.in. stowarzyszenia inwalidów i b. kombatanów udały się pod Łuk Tryumfalny, aby nad mogiłą nieznajomego żołnierza złożyć hołd jego pamięci.

W Londynie obchodzono uroczystości rocznicę zawieszenia broni. Król w towarzystwie ks. Walji, kr. Jorku, oraz w asystencji wojsk lądowych i morskich udał się na grób nieznajomego żołnierza, gdzie złożono wieniec, poczem przez 2 minuty zachowano milczenie. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu angielskiego. Obywatelskie tłumy publiczności uczestniczyły w uroczystości.

Rocznica zawieszenia broni obchodzono uroczysto w całym Stanach Zjednoczonych. Harding w towarzystwie ministrów złożył wieniec na grobie nieznajomego żołnierza na cmentarzu Arlington.

— Antypolska demonstracja ukraińców w Wiedniu. W Wiedniu odbyło się protestacyjne zebranie ukraińskich pracowników umysłowych, przebiegające z ograniczonym nadzorcstwem w Malopolsce Wschodniej.

— Stosunek Niemiec do Rosji. Nowy poseł niemiecki w Moskwie Brockdorff-Rantzau oświadczył w wywiadzie, że przyjęcie, zgłoszone mu u Kałajana sprawiło nań ogromne wrażenie i że dołoży starań, aby stworzyć atmosferę przyjaźni między narodem rosyjskim i niemieckim. Poseł stwierdził, że Niemcy nie mogą i nie mogą pomóc czynnie Rosji. Pomoc techniczna dla Rosji będzie jednak możliwa. Łączność między obu państwami została nawiązana. Obecnie kończą się rokowania w sprawie traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego, który nada przyszłym stosunkom ścisłą określoną formę, ułatwi łączność ekonomiczną między obu narodami i da pewność oraz gwarancję państwom poczynaniom wszelkich przemysłów niemieckich w Rosji.

— Tępienie szkolnictwa polskiego w Pruskiej. Delegat rządu polskiego przy Lidze Narodów wręczył przewodowi sekcji Mniejszości narodowych w sekr. Ligi Narodów p. Kolbanowi memoriał w sprawie szkolnictwa polskiego w Pruskiej Wschodniej. W memoriale tym wykazano, jak drogą specjalnych i wyjątkowych zarządzeń władze tamtejsze zmierzają do zniszczenia zaczątków szkolnictwa polskiego w Pruskiej. W tym samym memoriale dla kontraktu wykazano, jak szkolnictwo niemieckie na ziemiach polskich rozwija się swobodnie, korzystając z przywilejów Konstytucji polskiej.

— Włochy a Bliski Wschód. Prasa włoska przypomnieć przychylnie stanowcze instrukcje wysłane przez Mussoliniego ambasadorowi Garonemu, dotyczące sprawy wschodniej. Wobec stanowiska kemalistów jest rzecz jasna, że mocarstwom sprzymierzonym nie pozostaje nic innego, jak zajęcie zdecydowanego stanowiska w sprawie ochrony swoich własnych interesów i własnego zwycięstwa. Zrealizowanie jednolitego frontu mocarstw, które osiągnęły zwycięstwo, jest nieodwrotnie dla przywołania do rzeczywistości panujących mistycznych tendencji Angory. Prasa włoska zajmując się żywo sytuacją na wschodzie, która wymaga od dzienników w najwyższym stopniu równowagi energii i zgody w decydujących podejmowanych przez państwa, wchodzące w skład ententy.

— Prasa angielska o sytuacji. Prasa angielska w dalszym ciągu omawia sytuację na Bliskim Wschodzie. „Times” zaznacza: Jakkolwiek Turcy zamierzają wycofać się z Europy przy użyciu takich środków, jakie stosują w Konstantynopolu w ciągu ostatnich kilku dni, jakkolwiek zamierzają ich jest zlekceważenie układu w Mudanii, oraz wogólnieści wszelkich

układów i traktatów zawartych kiedykolwiek, wszelkich względów humanitarnych i ekonomicznych, aliantom w interesie pokoju Europy nie pozostaje nic innego, jak przeciwstawić się Turkom wszelkimi środkami jakimi dysponują. „Westminster Gazette” pisze: Co się tyczy ostatnich żądań Turków jest rzeczą pewną, że nie są one zwrócone jedynie pod adresem Anglii. Jest rzeczą niemożliwą, aby można było położyć kres niebezpiecznym poczynaniom Angory bez jedynomyślności wszystkich sojuszników.

— Co będzie z Kłajpedą? Z Kowna donoszą: W tuł kołach politycznych uważają, że toczą się obecnie w Paryżu rokowania w sprawie Kłajpedy będą już ostatnie i decydujące. W Kownie przestano wierzyć, że Kłajpeda będzie przyłączona do Litwy.

— Generalny komisarz dla Austrii. Nominacja gen. komisarza z ramienia Ligi Narodów dla Austrii nastąpi prawdopodobnie w bieżącym miesiącu. Na stanowisko to upatrzony jest podobno burmistrz Rotterdamu Immermann.

— Oświadczenie sułtana. Jak donoszą z Kosiątnopola, sułtan polecił swemu pierwszemu sekretarzowi oświadczyć publicznie, że „jako głowa całego świata muzułmańskiego, liczącego 300 milionów ludności, nie zamierza abdykować.

— Stinnes chce spekulować. „Vorwärts”, omawiając mowę wygłoszoną przez Stinnesa na posiedzeniu komisji państwowej rady gospodarczej, pisze: „Stinnes w gwałtownych słowach wystąpił przeciw wystosowanej przez rząd Rzeszy nocy do komisji reparacyjnej, oraz wszelkim opiniom wyrażonym przez zagranicznych rzeczowników finansowych. Wreszcie domagał się Stinnes zniesienia 8 godzinnego dnia pracy i zaprowadzenia 10 godzinnego dnia pracy”. Wobec tego „Vorwärts” stwierdza, że Stinnes jako przedstawiciel wielkiego przemysłu nie chce pod żadnymi warunkami dopuścić do stabilizacji i kończy słowami, że żadna współpraca z Stinnesem nie jest możliwa i trzeba rozpocząć z nim jaknajgłośniejszą walkę.

— Hannover chce się oderwać od Prus. Generalne zgromadzenie niemieckich hanowerskich partii, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich warstw całego kraju uchwaliło wczoraj domagać się przeprowadzenia plebiscytu w sprawie odłączenia Hannoveru od Prus.

— Udekorowanie Wilsona. W czwartek polski charge d'affaires Kwapiński udekorował eksprezdenta Wilsona orderem Orła Białego. Wilson mimo choroby zaprosił do siebie p. Kwapińskiego, przy czym podczas tej wizyty miał z nim długą rozmowę. M. i. Wilson oświadczył, że uważa odznakę polską za najwyższą dla siebie honor, oraz że wciąż żywi dla Polski jak najlepsze i najszersze życzenia.

— Litwin potępił Kowno. Donoszą z Kowna, że b. prezydent republiki litewskiej Smetana wystąpił z ostrą krytyką postępowania litewskiego przy przeprowadzaniu wyborów, a zwłaszcza jego pracy i stosunku do mniejszości narodowych. Litwa — oświadczył Smetana — traci przez to postępowanie rządu zaufanie zagranicy, z drugiej strony nie ma prawa domagać się od Polski życzliwego traktowania Litwinów zamieszkających w Polsce. Równocześnie traci Litwa sympatię w Kłajpedzie. Pisma żydowskie na Litwie, które odważyły się zaprotestować przeciwko temu postępowaniu rządu, zostały ukarane wysokimi grzywnami pieniężnymi.

— Obluda moskiewska. Według doniesień z Moskwy Cziczerin przestał w imieniu rządu sowieckiego powinszowanie rządów Angory z powodu zlikwidowania despotyzmu sułtana i wypowiedział przytem nadzieję, że Turcja odzyska zupełną suwerenność morską i lądową i obroni cięśniny od wszel-

kich zamachów ze strony kontrrewolucyjnej zagranicy.

— Prezydent Łotwy. Wybory na prezydenta republiki łotewskiej odbędą się we wtorek. Projekt wniesiony do sejmiku przeznaczony na rezyndencję dla prezydenta zamek ryski, oraz wyznacza mu apanaże w sumie 125000 rubli łotewskich miesięcznie.

„Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.”

Opieszalność p. Nowaka.

„Kurjer Poranny” ze słusznym zgrozzeniem podaje do wiadomości publicznej następującą informację: „Dowiedzieliśmy się, że wśród wyborców, których nazwisko pominięto w spisie uprawnionych do głosowania, znalazł się także prezydent ministrów Nowak. Fakt niemożności wykonania przez szefa rządu prawa obywatelskiego jest charakterystyczny nie wymaga komentarzy.”

Istotnie, fakt powyższy jest niezmiernie charakterystyczny. Tysiące obywateli, zdala od polityki stojących, poczuwało się do obowiązku sprawdzenia w właściwym czasie list wyborców i postarania się, aby ich nazwiska były ra tych listach umieszczone. Ten, kto nie był w stanie sprawdzić osobiście, starał się, aby go ktoś w tem wyręczył.

P. Nowak oczywiście musiał także znać ustawę wyborczą, przeglądając zaś regularnie dzienniki, nie mógł nie zauważyć wezwania do sprawdzenia list wyborczych w komisjach. A jednak nie sprawdził.

To też opieszalność p. Nowaka w wykonywaniu elementarnych obowiązków obywatelskich, jest tak rażąca, że istotnie, jak to podkreśla „Kurj. Poranny” — „nie wymaga komentarzy”.

Zbrojenia w Jugosławii.

„Neue Freie Presse” donosi z Belgradu pod datą 12 bm.: Skupczyna wczoraj wieczorem po 2 godz. tajnem posiedzeniu uchwaliła kredyt 800 milionów dinarów na cele wojskowe. Uchwala nastąpiła 145 głosami przeciw 28. Na posiedzeniu tajnem min. wojny udzielał wyjaśnień dotyczących przyznania kredytu. Na posiedzeniu jawnem min. Nincicz wskazał na trudną sytuację zagraniczną będącą następstwem wojny w Azji Mniejszej, oraz podkreślił, że Jugosławia nie przygotowuje się do wojny i jej zbrojenia są podyktowane koniecznościami państwa. Premier Pasiech oświadczył, że Jugosławia jest pokojowo usposobiona i stoi na gruncie traktatów, których go towa jest bronić, jednakże niektóre państwa nie wypełniają zobowiązań, wypływających z tych traktatów.

Proces Fedaka.

Wyrok we wtorek lub środę.

Podczas rozprawy przeciwko Fedakowi odczytano pytania, które mają być postawione sędziom przysięgłym. Pytań tych jest 45. W sprawie tych pytań zabral głos obrońca dr. Głuszkiewicz, proponując wprowadzenie szeregu poprawek oraz postawienie pytań dodatkowych. Trybunał powziął decyzję w tej sprawie w poniedziałek, do którego to dnia rozprawę odroczono. Tegoraz dnia zabierze głos prokurator a następnie obrońcy. Wyrok spodziewany jest we wtorek lub środę.

Prosimy o ofiary na Tow. św. Wincentego a Paulo.

— Moje właśnie dobrze z niepokojem takim. Nazajutrz pani Taida z Kazimierzem pojechali do Porębów na cały dzień. Panna Wanda upakowała im kozy z przekąską. Włódzio jej pomagał, od wycieczki w górę się wyniósł.

— Nie mogę, proszę mamę. Muszę raz te rozprawę skończyć, a wakacje tak rozpróżniając — tłumaczył. — To racja. Rozprawa — to twoja przyszłość. Pisał.

Była to zwykła jego wymówka. W drodze pani Taida rzekła do Kazia: — Jak on już zda doktorski egzamin, to trzeba będzie dać mu na instalację kilka tysięcy, a i tobie na praktykę w Księżwierzynie i na podróz przysięgnie tysiąc. Spieszcie się stanąć na waszym stanowisku, bo już mnie pora odpocząć. Ciągnę i ciągnę ten płóg, ale coraz ciężiej.

— Ja chcę jeszcze trzy lata się kształcić, żeby zupełnie rzecz objąć. Im więcej się ucze, tem więcej znajdę przedmiotów do nauki.

— Byłoby ochoty nie stracił, bo to nie lekkie i nie słodkie chleb.

— Dziękuję mamie za wybór. Dogadza mi.

Pani Taida miała ochotę go pogłaskać, ale nie chciała okazać czułości, więc tylko rzekła:

— Nie nadawaj ci się z tych trzech lat, ale potem zarządź cię ożenie i osiadać na zupełnej emeryturze.

— Na to niech mama nie rachuje. Ja się nie ożenię, bo takiej jak mama drugiej niema, a reszta to nie ludzie.

— Ty, smarkaczku, mnie nie praw pochlebstw, a kobiet nie szkaluj. Umieję one pracować. Ot, Wanda się wyrabia, byle dobry kierunek i dobre chęci, wyjdzie na ludzi. A gdy przybyła, wdziałała: dzierlatka!

Kazio milczał. Po jakimś czasie pani Taida spytała obojga:

— Coż? Korespondujesz jeszcze z Oziarską?

— Bardzo rzadko. Przeniósł się do Genewy i przeprosił rodziców.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 16 listopada 1927 r.

R. K. Edmund B. W. — Radomir
Wschód Słońca o godz. 7.24. Zachód o godz. 4.05.
Wschód Księży. o godz. 3.37. Zachód o godz. 3.03.

Miejscowe:

(m) W ekspedycji naszej złożono: Na dzieci powracające z Boleszewi Grono oddziału żeński, państw. szkoły przem.-handlowej 4000 marek i na Tow. św. Wincentego a Paulo 4000 mk.; na Inwalidów Wojen. zamiast przybycia na zabawę p. pulk. Podhorska 5000 mk.

(n) Zwracamy uwagę na dzisiejsze przedstawienie Pozn. Teatru Narodowego pod dyr. znakomitego artysty i ulubieńca sceny poznańskiej p. K. Kopczyńskiego na sali Hotelu Polskiego. Odegrana będzie arcywesoła farsa „Złodziej dzieci”. Jutro 16. drugie przedstawienie „Pożycz mi swojej żony”. A więc śmiech i tylko śmiech... Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

(m) Wszchpolska Wystawa Drobin. Pierwsza, na szeroką skalę zakrojona Wszchpolska Wystawa Drobin, gołębi i królików, odbędzie się w dniach 24—26 bm. w Warszawie przy ul. Bagatela 3. Hodowcy polscy pracują energicznie, aby przystosować ekspozycję. Wystawa zgromadzi kury wszelkich ras hodowane w Polsce, kaczki, gęsi, indyki, płaki ozdobne i śpiewające, gołębie rasowe i pocztowe, królików najrozmaitszych ras. Wiele hodowców przygotowuje niespodzianki, jak wyłęg sztuczny kurczak w czasie wystawy; hodowcy gołębi pocztowych, zwłaszcza ze stacji wojskowych, loty tych gołębi. Dział przetworów i konserw z drobin, wreszcie przemysł i handel jajczarski, dział wydawnictw, środków leczniczych, przyborów i maszyn do hodowli i t. p., wszystko to zapowiada się bardzo bogato i interesująco, nietylko dla hodowców drobin, lecz również dla publiczności, zwiedzającej Wystawę. Informacji zwiedzającym udzielać będą specjaliści instruktorzy. W czasie Wystawy dokonywane będą zdjęcia kinematograficzne i fotograficzne. W celu ułatwienia zwiedzającej publiczności orientowania się na Wystawie został wydany katalog Wystawy.

(m) Sprostowanie. W wczorajszym ogłoszeniu Dom Maszyn „Romawi” zasłał pomyłkę, ma być systemu talerzowego (a nie rotacyjowego), jakości matki „Vaca” (a nie „Vossa”), na co zwracamy uwagę.

(m) Znalezione 2 torebki damskie i luźne pieniądze. Do odebrania w Urzędzie Policji w Ratuszu, pokój 12.

(m) Niepodjęte miliony. Następujące wylosowane miliony nie zostały dotychczas podjęte: 0.188.747 i 1.357.851.

Prowiniejażnaci:

(p) Poznań. (Paseratwo okowił) W ostatnich czasach poczyniono spóstrzeżenia, wskazujące na rogałęziony handel pokątny okowił. Wczoraj ujęła tutejsza policja czterech osobników z Pabianic pod Łodzią, którzy uprawiali systematycznie handel okowił do picia. W posiadaniu ich znaleziono 90 litrów, które oczywiście skonfiskowano.

— (Niebezpiecznego pieszka) ujęto w osobie zawodowego złodzieja, który od dłuższego czasu utrzymywał się wyłącznie z kradzieży. Podał on, że nazywa się Młok Franciszek, że pochodzi z Oberhausen w Westfalii i że w lipcu przybył do Polski. Rzeźmieszek przyznał się do siedmiu kradzieży z włamaniem. Skradzione rzeczy sprzedawał rzekomo nieznanym osobom. Pod Lesznem skradł rower i splecił go zaraz, w innym wypadku przywłaszczył sobie w drodze z Kórnika do Poznania paczkę, w której mieściły się papierosy i dwie torebki damskie. Papierosy rzekomo odsprzedał, torebki zaś darował jakimś dziewczynom. Jak niebezpiecznym pieszkiem musi być aresztowany, dowodzi ta okoliczność, że przy rewizji znaleziono u niego nabyty rewolwer.

— Nie może być! Nie ma matka nie pisała.
— Bo się wsiadła przekleństwo, które na nią miało.
— A ona się ani szanowała, ani upadła.
— I co, jeszcze na naiwarytacie?
— Jeszcze dwa lata. Teraz ojciec pod sekretem przed matką, a matka w sekrecie przed ojcem posyła jej zasiłek. Zdrowa, b. ma co jeść.

— No, w każdym razie p. strzoniła głowa. A, czy miała zieleń?

— Otrzymała i pisała, że sama mamie podziękuję.

— To się obejdzie. Ale to był dziwny wypadek i umilkł, westchnąwszy na myśl o cioci Dusi.

Wedle zarządu, zabawili cały dzień w Porębach i o zachodzie słońca wrócili do domu.

Dom zastąpił pustą Łokaj odpowiedział, że panna Wanda chora na zęby, a panicz starszy zamknął się w oficynie i nie chce kłajać.

Czekali na panią Taidę interesanci, więc posłała Kazimierz do kancelarii i wnet jej wyszła z pamięci chorego panny Wandy.

Kolacje spożyli we dwoje i zabierali się do czytania dzienników, gdy Łokaj oznajmił z jakąś dziwną miną, że pisarz prosi o posuchanie.

Wyszła tedy znowu pani Taida do kancelarii, a Kazio obok, słuchał ciekawie, tknięty jakimś przecieciem. Pisarz był to drab obrzydliwy, przystojny, młody chłopak, syn zagrodowego szlachcica z Pediasia.

Zdziwiła się pani Taida wyrazem jego twarzy. Świecił mu zuchwałe oczy, latały usta, do łiców biała krew gorąca.

— A co tam, Waskowski?

— Ja, proszę pani, przyszedłem ze swoją własną sprawą, po sprawiedliwość. Wiem, że mnie pani wypędzi bez świadectwa, bom winien, ale mi krew mózgu zalała na takie kłamstwo i oszustwo.

— Ależ ja nie nie rozumiem? Co się stało?

— Panicz nie nie mówił? — zdumiał Waskowski.

— Mówię, że nie nie rozumiem.

MARIA RODZIEWICZÓWNA.

KĄDZIEL

Powieść.

(13)

— Z któregoś sjudował! Aha, kwas. e winogrona! — Tę! — splunął Kazio i poszedł.

Co prawda, dla niego kobieta nie istniała. Mógł się Włódzio nie bać rywalizacji. Gdy nie polował, to czytał lub siedł w polu i z amatorskim dozorował roboty. Często brał płóg od niedziarzy parobka i prowadząc go, wciągał chłopców w pługa zapach świeżej roli. Wieczorem zedł na ustonne łaki i godzinami, czekając na ciągające kaczki, coś rozmawiał, uśmiechał się i marzeczył. Miał w sobie jakąś rozrywkę i zajęcie. Może się z tego przed matką zwierzał, bo często z nią przesiadywał i radził, z resztą mało było z niego pociechy w towarzyskim życiu.

Panna Wanda trefiała grzywkę, coraz to nowe produkowała bluzki i kostiumy i bardzo często przefrunowała, nurek pod okna i chłopców, gdzie mieszkali chłopców. Teraz jeszcze bardziej wyglądała zapracowana i zajęta, wszędzie jej było pełno.

Włódzio był się drwin brata, ale nie umiał milczeć, nie pochwalali się. Zagadywał go często.

— Nieprawda, ładne ma bestia zęby. Mówię ci, jak się śmieje, to człowiek diabła biorą. Na pewno jedziesz jutro z mamą do Porębów?

— My jedziemy, ale pisarz zostaje! — mruknął Kazio.

— Co to ma do rzeczy. Gadasz czasem mi w pięć, ni w dziesięć! My się z nią wybieramy jutro czornem do folwarku. Zatrzymaj mamę jak najdłużej. Nigdy jeszcze tak dobrze nie bawił się w domu!

— Czy ty się chcesz z nią żenić?

— Żenię? Oszalała! A mnie to poci? — Bo ja wiem. Wciążnie ci baby w głowie, to sobie jedną weź i trzymaj. Będzie spokoj.

sztylet i kilka wytrychów. Opryska oddano w ręce sędziego śledczego.

— (Straż pożarna) wezwano wczoraj nad wieczorem do fabryki lin za Górzyńcem, gdzie palili się dwie szopy. Jedna spłonęła doszczętnie. Akcję ratunkową utrudniał wielce brak wody, którą zastąpiono piaskiem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— (Miłe złoże początki) Na sali ogrodu Villa Flora przy ul. Bukowskiej odbywała się w sobotę jakaś zabawa, podczas której przyszło do poważnego starcia. Jednego z uczestników, studenta B. z ulicy Strzeleckiej 8, pożgnano nożem tak niebezpiecznie, że musiano go odstawić do lecznicy. Bliższa przyczyna krwawego zajścia niewiadoma.

— (Na gorącym uczynku) ujęto w sobotę na Ryńku jeźdźcem dzwierzynę, która pewnej pani wyściągnęła z kieszeni portmonetkę z 20 000 mk. Złodziejką, nazwiskiem Olga Mosalew, pochodzi z miasta Łodzi.

Z dalszych stron:

(d) Aresztowanie posta komunisty. Wybrany na posta z Zagłębia Dąbrowskiego komunista Szczepan Rybacki, został aresztowany w Warszawie, jako oskarżony o przestępstwo paragrafu 139 kodeksu karnego.

(d) Sosnowiec. (Młodociane szantazystki). 12-letnia Zosia A. i 13-letnia Halina B. chodziły po ul. Marzankowskiej i przywabiały mężczyzn, których prowadziły następnie do sieni pobliskiego domu, gdzie na jednym z pięter oświadczyły: „Albo pan daje 10000, albo krzycze i wzywam policję z powodu gwałtu”. I często ta sztuczka udawała się: przerażeni młodzi mężczyźnicy uciekali okup, uchodząc szybko. Aż wreszcie jeden z odważniejszych zdemaskował dziewczynki i oddał je w ręce policji. Zebrały one w sumaryczkę, że robiły to z rozkazu swych matek, dostarczając im w ten sposób pieniędzy na utrzymanie. Sąd dla nieletnich pomieścił obie w zakładzie „Magdalenek” przy ul. Żytniej. Sprawę pomysłowych matek skierowano do prokuratury.

(d) Bytom. (112 wagonów węgla puszczonych na pasek). Pierwsza izba karna zajmowała się w piątek i sobotę sprawą puszczania na pasek 112 wagonów węgla. Na ławie oskarżonych zasiadli asystenci sędziy: Aleksander Vogtmann i Karol Franz z Szopienic, asystent kasowy Alojzy Kunz także z Szopienic, sędziy kopalniani Oskar Schuster z Janowa i sztygar Wincenty Budnik z Zabrze. Oskarżenie zarzucało im, że w latach 1918–1920 sprzeniewierzyli i wysłali pokryjomo 112 wagonów węgla, wziętych z kopalni spadkobiorców Glińskiego. Sąd skazał Vogtmanna na 6 lat i 6 miesięcy więzienia, Franza na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Kunz i Schuster zostali uwolnieni od winy i kary. Budnik zaś ulaskawiony na mocy amnestji górnośląskiej.

(d) Kraków. (Zwyrodnienie). Mieszkańcy ul. Sturwaldzkiej zostali zaalarmowani niezwykłym wywołaniem, jaki się zdarzył w domu pod l. 22. Oto mieszkająca tam przy rodzicach 12-letnia Janina B. wyszła na strych domu po węgiel. Zabawiając się w wyznaczonego domu jakiś podejrzany osobnik, pobiegł za dziewczynką, zakneblował jej usta, związał ręce, a następnie obciął dziecku włosy na głowie do samej skóry. Zauważane pogotowie przyprowadziło dziecko do przytomności. Dziewczynka ma nogi po kaleczenie od sznurów. Policja rozpoczęła posąg za stróżami.

(d) Wrocław. Zaszedł tu zapewne jedyny w całej Polsce wypadek, że do urny wyborczej w niedzielę 5. bm. stawiała się pewna 102-letnia staruszka. Mimo swego tak bardzo sędziwego wieku nie zaniedbała spełnić swój obowiązek wyborczy.

(d) Tarn. Góry. (Jak w Köpenicku). Coś podobnego, jak swego czasu w Köpenicku, zdarzyło się w

naszych Tarn. Górach. Bandyci, przebrani za żołnierzy, wtargnęli do pewnego banku i rzucili na urzędników podejrzenie, że rozszerzają banknoty fałszywe. Rzekomi kontrolerzy wojskowi wymusili wydanie 400 dolarów, 2 miliony mk. niem., 20 tysięcy lei i znaczniejsze zapasy marek polskich, poczem zbiegli bez śladu.

(d) Warszawa. (Wyrok śmierci na bandytów). Sąd dorozny w Czortkowie nad sążnia 9 bandytów, którzy zamordowali w Wyszkowie (Małopolska Wsch.) kandydata do Sejmu dyr. szkoły Antoniego Barezowskiego, skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci.

— (Walka policjanta z opryskiem kolejowym.) Posterunkowy 5-go komisariatu kolejowego, Edward Grube, pełniąc jednej z ostatnich nocy służbę na terenie dworca wileńskiego, otrzymał wiadomość, że sążnia opryszków przez parkan od ulicy Białostockiej kradnie ruciny kolejowe. Na widok policjanta złodzieje rzucili się do ucieczki. Policjant jednemu z nich zastąpił drogę i schwytał go za rękę. Wtedy złodziei wyjął noż i usiłował zranić policjanta, oraz odebrać mu rewolwer. W czasie szamotaniny się padł strzał i kula ugodziła w ścianę peronu. Na odgłos strzału nadbiegł posterunkowy Morawski, który do pomógł opryskowi obezwładnić i odprowadzić do 5-go komisariatu kolejowego. Tam stwierdzono, że jest to Aleksander Nowicki (nigdzie nie zameldowany). Pozostali złodzieje kolejowi zbiegli.

(d) Katowice. (Pod przewodem bojówek niemieckich). Dnia 10. bm. około godz. 11 tłum pod przewodnictwem bojówki niemieckiej napadł na przechodzących żydów i na kawiarnie, gdzie przesiadywali paskarze.

(d) Gdańsk. (Warsztaty kolejowe w Gdańsku). Biuro prasowe Senatu gdańskiego donosi: Rokowania, prowadzone w Londynie w sprawie stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych zostały zakończone w czwartek w południe. Podpisany też został równocześnie układ w sprawie założenia t. zw. towarzystwa akcyjnego dla prowadzenia obu wymienionych przedsiębiorstw. Nowe towarzystwo nosić będzie nazwę międzynarodowego towarzystwa akcyjnego warsztatów kolejowych w Gdańsku. Siedzibą towarzystwa będzie Gdańsk.

Ruch w Towarzystwach.

(t) Tow. Powstańców i Wojaków Leszno. Dział w środę wieczorem o godzinie 8 ej zebranie zarządu. W czwartek wiecz. o godz. 8 zebranie miesięczne w hotelu Polskim. Liczny udział pożądaný. Zarząd.

(t) Tow. Kat. Rob. Polskich donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 19. listopada r. b. urządził zabawę z przedstawieniem amatorskim o godz. 7.30 w hotelu „Bazar”. Goście mile widziani. Zarząd.

(t) Cech Obuwniczy w Lesznie. Wszystkim obuwnikom z całego powiatu leszczyńskiego podaje do wiadomości, iż w poniedziałek 20 b. m. przed poł. o godz. 10 odbędzie się zebranie w hotelu „Bristol”. Obuwnicy, którzy nie należą do Cechu, także są pożądanymi. Sprawy ważne. Zarząd.

(t) Kolo śpiewu „Chopin”. Jutro w czwartek o godz. 8 ej wiecz. lekcja w hotelu „Bazar”. Komplet bardzo pożądaný. Zarząd.

Każdy czyta „Głos”: —

Bo „Głos” przeznaczony — robotnik, pan z panów,
jest dla wszystkich stanów.

Ze świata.

** Na Rusi Przykarpacie gotuje się powstanie. W Przemyślu wychodzący i przez Czechów redagowany „Slovensky Dennik” (Nr 248 z 3. XI. br.) donosi, że w Munkaczewie na Rusi Przykarpacie gotuje się podobno powstanie pomiędzy Rusinami przeciwko rządowi czeskim. Sprawę zamachu na ministra wojny Udrzala należy podobno też w związku z tem powstaniem traktować. Z powodu tych rewolucyjnych poglądów dużo księży, nauczycieli i innych inteligentów uwieczono w tamtejszej okolicy. Rusini podobnie jak i słowacy, buntują się przeciw Czechom, bo ich również czeskim obietnicami oszukano. A strach Czechów przed rewolucją pogwałconych narodów ma wielkie oczy. Już Czesi o tem wiedzą, że rewolucyjny sejm ma się zejść w Munkaczewie. Dlatego te najnowsze egzekucje „braci Czechów” przeciwko Rusinom.

** Królewice. Dramat rodzinny, który się 16-go czerwca rb. rozegrał w Królewcu rozpatrywany był przed kilku dniami przed sądem przysięgłych w Królewcu. 26-letni piekarz E. Aust poznał w roku 1919 p. Fridę Arndt, z którą się ożenił. Z małżeństwa tego wyszło 4 dzieci. Austowie żyli w bardzo lichych stosunkach gospodarczych. Austowa chcąc się ubrać elegancko, postanowiła przyjąć posadę w pewnym biurze, gdzie poznała kilku panów, z którymi prowadziła lekkomyślne życie, nie dbając o męża i dzieci. Mąż zrozpaczony i kochający swoją żonę, czynił jej kilkakrotnie wymówki, które jednak nie nie poskutkowały. 16. czerwca rb. spotkał ją na rynku i namawiał, aby poszła razem z nim do domu. Austowa jednak groziła mu parasolem i zaczęła na niego wyzywać. Mąż rozgoryczony chwycił za rewolwer i zastrzelił żonę i starszego syna. Sąd przyznał oskarżonemu okoliczności łagodzące i skazał go na 2 lata więzienia.

** Rozruchy w Hanowerze. W Hanowerze przyszło w sobotę do poważnych rozruchów żywności

Kto pragnie swoich bliźnich myśli rozjaśnienia

Ten niechaj „Głos Leszczyński”

Stale rozprzestrzenia!

wych. Policja z trudem zapanowała nad sytuacją. Dokonano licznych aresztowań. Zaburzenia wydąrzyły się również w Duesseldorfie, gdzie przyszło do krwawych starć. Te ostatnie zaburzenia stoją w związku z wybuchem strajku w wielkich zakładach przemysłu żelaznego pod Duesseldorfem.

** Zaburzenia w Prusach. W piątek przyszło [w Kolonii] do zaburzeń, przyczem spławowano wiele sklepów z żywnością. Policja konna rozprzeczła tłum.

** Emigracja do Ameryki. Z Waszyngtonu donoszą, że wobec zupełnego zaniku bezrobocia w Ameryce, rząd tamtejszy ma zamiar zmodyfikować ustawę emigracyjną, by zwiększyć podaż sił roboczych.

** Nagroda Nobla w dziale fizyki za rok 1922 została przyznana Einsteinowi, za rok 1922 Nilsowi Bohrowi z Kopenhagi. Nagrodę w dziale chemii za rok 1921 przyznano Fryderykowi Soddy z Oxfordu, za rok 1922 Franciszkowi Wiliamowi Astonowi z Cambridge.

** Szczegóły trzęsienia ziemi w Chili. Havas podaje następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi w Chili: Podczas trzęsienia ziemi morze wystąpiło z brzegów i zalalo całe wybrzeże na km. w głąb kraju. Cały szereg miast portowych zniknął formalnie z powierzchni ziemi.

Różne.

(t) Małżeństwa dzieci w Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych mnożą się coraz bardziej małżeństwa niepełnoletnie. W roku 1910 wstąpiło w związki małżeńskie 531 młodzińców 15-letnich, a w roku 1920 już 1600. Liczba 16-letnich młodzińców w tym samym czasie podniosła się z 993 na 3222. W roku 1910 z pośród tych 14-letnich małżonków 60 już zostało wdowcami lub wzięło rozwód, a w roku 1920 cyfra ta podniosła się do 82. Jeszcze więcej jest oczywiście małżonków młodzińców. W roku 1910 wyszło za mąż przeszło 45 000 dziewcząt 15-letnich, a w roku 1920 53 000. W roku 1910 odwołały lub wzięły rozwód 443 młodzińce małżonki, a w roku 1922 599. Z pośród tych młodzińców osób, wstępujących w związki małżeńskie, 10 procent przypada na ludność kolorową.

(t) Finansista szefem bandy zbrodniarzy. Dzienniki paryskie donoszą, że znany finansista, baron Robert Reith d'Allencourt został aresztowany pod zarzutem kierownictwa wielką bandą rozbójniczą. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono kradzione papiery wartościowe. Stwierdzono także, iż w jego posiadaniu znajdował się skradziony samochód.

(t) Szafarzowanie 180 trylionów rubli. W Kijowie wykryto doskonale urządzonej fabrykę, która wypuszczała ni mniej ni więcej tylko 180 trylionów rubli.

(t) Wilhelm II. szczeni sobie młodość. Na zamek w Dorn powołany został znany lekarz berliński prof. Dr. Piotr Smidt celem przeprowadzenia na osobie cesarza Wilhelma zabiegów odmładzających wedle metody prof. Steinach. W Berlinie sądzono, że wiadomość ta jest złośliwym wyśmianiem. Wielkie atoli zdziwienie zapanowało, gdy na zapytanie, asystent prof. Smidta oświadczył, iż istotnie prof. Smidt takie zaproszenie otrzymał i od dwu dni bawi w Dorn. A więc przed weselem chce Wilhelm II. odzyskać siłę ciała. Byłoby mu lepiej, gdyby był odbył jakąś regenerację — mógłby przed rokiem 1914.

(t) Ocalony przez spadochron. W North Dayton, w stanie Ohio, porucznik lotnictwa, Harold Harris wbił się w powietrze na nowym aeroplanie i znajdował się na wysokości 2000 metrów, gdy zauważył, że silnik odmawia posłuszeństwa i aeroplan zaczyna spadać. Na szczęście aeroplan zaopatrzony był w spadochron. Harris więc bez namysłu skoczył z aeroplanu, uczepiony do spadochronu i z wolna opuszczał się na ziemię, gdy tymczasem samolot runął jak kamień i zdruzgotał się zupełnie.

Zadajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Głos Leszczyński”.

Krótkość życia ludzkiego.

Niema prawie człowieka, któryby nie obawiał się śmierci, może być dlatego samego, że życie ludzkie jest nader krótkie. Uczeń obliczył, że życie ludzkie trwa w przecięciu nie więcej jak 36 lat, lecz gdy się zabiera przynajmniej jedną trzecią części czasu, zatem człowiek rzeczywiście żyje tylko lat 24; gdy zaś z tego krótkiego wieku odtrącamy jeszcze czas poświęcony na zaspokajanie rozmaitych i koniecznych potrzeb, wynikających z samej organizacji człowieka, ile zatem pozostanie na wyłącznie czynne życie?

I tak, jak wyżej powiedzieliśmy, człowiek w przecięciu żyje lat 36 czyli 375 360 godzin. Spi przez lat 12 czyli przez 105 120 godzin. Chorym jest najmniej trzy dni w ciągu roku, co przez lat 36 (po odtrąceniu wieku dziecięcego), wyniesie godzin 1872.

Jedzenie, ubieranie się i wszelkie inne potrzeby zajmują dziennie przynajmniej 2 1/2 godziny czyli przez lat 24 godzin 21900.

Do tego dodać jeszcze wypadła pierwszy dziesiątek lat życia dzieciennego, to jest epokę, kiedy dziecko nie pojmuję, co to jest życie, godzin 97600. Wogóle więc odrzucić należy godzin 276492.

A tym sposobem na życie rzeczywiste czynna pozostaje tylko godzin 98868 czyli lat 11, miesięcy 5, dni 9, godzin 12.

Z obliczenia tego widzimy, jak krótki jest czas życia ludzkiego! Jednakże tedy winniśmy oszczędzić i szanować ten czas i starać się o korzystne jego spożytkowanie.

Obok tego rzecz można, że życie nasze wiel jakby tylko na cienkim włosku, który przerwać się może w każdej chwili, gdyż nie jest tak delikatnem, walcem i kruchem, jak życie człowieka; niewłaściwe poruszenie, leda kawałek pokarmu zbyt zużyty, mała nieostrożność lub niezręczność, odrazu mogą popsuć lub zniszczyć tę kosztowną i delikatną maszynę.

Maszyna organizmu ludzkiego jest nader skomplikowana, pałę się ona ciągle przez sam czas, od wpływu powietrza, od przypadków i tysiącznych różnych innych okoliczności; nie należy jednak sądzić, aby wszystkie części tej maszyny psuły się odrazu; niektóre jej kółka są jeszcze w zupełnym dobrym stanie i należycie funkcjonują, gdy tymczasem inne

już są popsute, tracą właściwą swą działalność i stają to pochodzą rozliczne choroby, dolegliwości i kalectwa.

Pomijając trudy ciężkiej pracy, zbytki i rozkosze bogaczy, niedostatek i nędzę biednych, co wszystkie rujnuje zdrowie ludzkie i zbliża do śmierci, — zżytości i wszelkiego rodzaju namiętności bywają także powodem chorób, a częstokroć nawet i nagłej śmierci; nałogowy pijak, gwałtowny złodziej, namiętny gracz, chciwy sknera zbijają swe zdrowie i szybko dążą do skracania swego życia.

Praca umiarkowana, spokojny umysł, czyste sumienie i rozsądne używanie wszelkich darów, oto jedyne i najsukuteczniejsze lekarstwo dla przedłużenia tak krótkotrwałego naszego istnienia.

Kupujemy w każdej ilości:

KONICZYNĘ białą, czerwoną i szwedzką
MAK biały i niebieski
KONOPIE, GORCZYCE
GROCH polny i „Wiktoria”
PSZENICĘ, ŻYTO, OWIES, JĘCZMIEN

i płacimy najwyższe ceny dziennie.

„CERES“ Bank Zbożowy

Telegr. Ceres.

Tow. Akc. LESZNO

Tel. 84 i 85.

Podziękowanie!

Za rzetelne zajęcie się i obserwację chorego dziecka na zakaźną chorobę i wyleczenie mu rączki z niebezpieczeństwa, w drodze operacji przez niżej podanego lekarza, składam panu Dr. Polewskiemu najserdeczniejsze podziękowanie.

Mroziński.

Ogłoszenie.

Wszystkich obywateli wolnego miasta Gdańska, zamieszkałych w Lesznie, wzywamy do stawienia się

dale 16. listopada 1922 w godz. urzędowych
w Biurze Zapisu Mieszkańców.

Leszno, dnia 14. 11. 1922.

Magistrat.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się

w piątek, dnia 17. listopada 1922 r.
o godz. 7 wiecz. w ratuszu na sali posiedzeń.

Porządek obrad:

1. Podwyższenie cen za gaz, prąd i wodę.
2. Wybór obwodowego Rady Sierot.
3. Wybór przewodniczącego obwodu ubogich na okręg 18.
4. Wybór obwodowego Rady Sierot na okręg 7.
5. Zaprowadzenie podatku od filij.
6. Pobór opłaty za prawa obywatelskie.
7. Przedłożenie protokołu z ostatnich rewizji Głównej Kasy Miejskiej i Miejskiej Kasy Oszczędności.
8. Odpowiedzi na interpelacje.
9. Wiadomości.

Leszno, dnia 14. listopada 1922 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej.

Niniejszem zawiadamiam Stanowną Klientelę miasta Leszna i okolicy, iż z moim interesie handel skór otworzyłem także

Pracownię cholewek

i wykonuję szybko i tanio podług życzenia.

J. Misiak,

skład skór, Kościelna 8.

Naprawy motorów elektrycznych dynamo-maszyn

wykonyują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań
Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Za długi mego męża Michała Koniecznego nie o. powiadam.

Marianna Konieczna,
Sulkowice p. Gostyni.

Zgubiono papiery wojskowe
nazwisko Erich Reichhammer.
Uprasza się o oddanie za wynagrodz. do eksp. Głosu.

Jutro święta
wolowina i cielęcina.

Fr. Łuczkiwicz,
ulica Lipowa 22

Szan. Publ. miasta Leszna i okolicy do łask wiadomości, że od dnia dzisiejszego przyjmuję zamówienia na

wszelkie furmanki

jak wywołanie śmieci itp. po cenach najniższych.
St. Świętek, Nowy Rynek 15

Mam do oddania
ca. 400 otr. trzcin
do potrącania.
Głęboka 2

Dwoje dobrych skrzypiec

z pudełkami zaraz korzystnie na sprzedaż.

Rynek 31, restauracja.

Nowo zbudowany DOM
3 pokoje i kuchnia, chlewy,
do tego morga roli z ogrod.
owoc. na sprzed. A. Kretschmer
w Bojanowie, osada 38.

Na sprzedaż:
garnitur damski, peleryna
i mufa (opasy).
Odzie wskazuje eksp. Głosu.

Sporcik

na sprzedaż.

Nowy Rynek 33a w podwórzu.

Powróciłam!

Kaczmarkowa,
akuszerka,
ul. Komoniusza 32.

Baczność!

**Okazyjne kupno
dla lubowników!**

Oleiny obraz

1 m x 1,30 m

Pan Jezus na oliwnej górze

w szerokiej potrójnej dębowej ramie, malowany przez sławnego malarza Krola, jest zaraz na sprzedaż.

Do obejrzenia: księgarnia p. Reptki w P. Ku.

Grody Leszczyńskie.

Dzisiaj w środę

wielka zabawa

Początek o godz. 7.
Zaprasza uprzejmie
Gospodarz.

Potrzebna od zaraz biegła
**krawcowa
domowa.**
Dwór Przybin.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkanie (pokój z kuchnią ewent. jeden pokój).
Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „F. C. 50”.

Młodszy młynarz
poszukuje pos. ty.
Zgłosz. do eksp. „Głosu” pod lit. „G. 20”.

Lekcji angielskiego. Okazja uczyć się angielskiego dla polskiego gimnazjasty.
Zgłoszenia do eksp. Głosu pod „Lekcji”.

Baczność!

Zamienię 4 pokoje z kuch. w Tczewie na 3 pokoje z kuchnią w Lesznie. — Cena obojętna. Zgłoszenia u pana Władysława Wolskiego, Leszno, ul. Wolności 26, II. p. od godz. 4—6 popoł.

2 pluszowe

kanapy

na sprzedaż.

Bordil, Nowy Rynek 34, I

Duże lustro, buda łagowa i regulator na sprzedaż.
Ulica Tylna 7.

Kino-Teatr „Union” w Lesznie

ulica Kościelna 2

Dzisiaj demonstrowany pierwszy raz obraz wielkomijski pod tyt.

Z dziejów Ochrany i Katorgi.

Monumentalny dramat z mroków rosyjskiej państwowości pełen grozy i jęków niewinnych ofiar w Sybirze.

Początek o godz. 7 i 8, wieczorem.
Sala dobrze ogrzana. Tylko dla dorosłych.

Baczność! IV. seria z cyklu „Indyjski Stryt”
wyświetlana będzie od 18. bm. tj. od soboty.

Tow. Polek w Rydzynie

urządza

w niedzielę, 19. bm o godz. 6 popoł.
w sali p. Tomińskiego

Przedstawienie amatorskie.

Program bardzo urozmaity.

Po przedstawieniu zabawa.

O liczny udział gości prosimy.

Dechód na cel dobroczynny

Filisiewiczowa, prez.

Kupujemy

słomę lnianą i konopną oraz włókno

po cenach dziennych i oddajemy zaraz w zamian płótno białe i surowe po cenach fabrycznych.
Spółka Akcyjna „Linum”, Leszno (Woj. Pozn.),
zakłady przerobki słomy lnianej i konopnej.
Główne biuro: ulica Dworcowa 1. Telefon 192.

Baczność!

Zapowiedzianą sprzedaż

towarów bławatnych

rozpoczynam w piątek dn. 17. bm. w składzie przy ul. Dworcowej 28 i polecam materjały na ubranie i płaszcze, flansze, płótna na pościel i bieliznę etc. etc.

Staraniem mojem będzie przez rzetelną obsługę i możliwie niskie ceny zyskać sobie zaufanie moich odbiorców i zachować. — Z szacunkiem

„AGA”, Dom Towarowy,
H. Szymankiewicz.